

**Protokół z posiedzenia
Komisji Ochrony Środowiska i Zieleni Miejskiej nr 37/17
w dniu 29 marca 2017 roku**

Posiedzenie rozpoczęła **Przewodnicząca KOŚiZM Dominika Król**, która przywitała członków komisji oraz zaproszonych gości (zaproszenie stanowi załącznik nr 1 do protokołu, lista obecności załącznik nr 2, lista gości załącznik nr 3).

Porządek obrad :

1. Informacja na temat wycinki drzew na terenie otuliny Strumienia Rózanego na Umultowie pomiędzy ulicami K. Ajdukiewicza a B. Krygowskiego.
2. Dyskusja na temat imprez masowych w parkach miejskich.
3. Sprawy bieżące komisji
4. Sprawy wniesione, wolne głosy i wnioski

Ad.1

Głos oddano przedstawicielom Wydziału Ochrony Środowiska, którzy poinformowali, że usunięcie drzew o którym mowa nie ma nic wspólnego z działalnością gospodarczą. Na dzień dzisiejszy nie ma żadnych dokumentów, które mówiłyby o dokumentach czy pozwoleniach na budowę, aczkolwiek w Wydziale Urbanistyki toczyły się dwa postępowania o warunkach zabudowy, jedno w 2010 roku na zabudowę 62 budynków jednorodzinnych z garażami, a drugie na identyczny przedmiot w roku 2011. Oba postępowania są z decyzjami odmownymi, także nie ma powiązania że są warunki zabudowy. Z ustaleń, które poczynił wydział, same warunki zabudowy nawet jeżeli byłyby na 100 domów jednorodzinnych z usługami lub na biurowce, same warunki zabudowy nie dają możliwości, żeby właściciela tego gruntu powiązać z tym celem. Bo o warunki zabudowy nie musi występować właściciel, a poza tym z tego, że ktoś ma warunki zabudowy nie musi wynikać, że dana osoba będzie to realizowała. Dlatego w tym miejscu wycinka jest legalna i zezwolenia właściciele terenu nie musieli otrzymać, dodatkowo ni musieli nawet informować. I wydział dostał tę informację w formie interwencji zaniepokojonych mieszkańców i na tej podstawie zostało to sprawdzone, ale ustawa nie wymaga zgłaszania.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska pan Leszek Kurek nadmienił także, że w zasadzie w obecnej sytuacji, nie czynności formalnej czy organu, który by określał jakie są intencje usuwania, bowiem występując o pozwolenie należało podawać powód tymczasem

teraz nie trzeba tego robić co dodatkowo powoduje brak informacji o powodach wycinki. Oczywiście każdego drzewa jest szkoda.

Wydaje się, że zabroniono zabudowy z powodu obowiązującego na tym terenie planu zagospodarowania, który mówi o zachowaniu dotychczasowego sposobu użytkowania czyli nie można przeznaczyć tego terenu na zabudowę.

Głos zabrał **Jan Sulanowski**, który pytał czy gdyby stan prawny był taki jak przed 1 stycznia 2017 r. i właściciel tego terenu zgłosiłby się z wnioskiem o wycinkę drzew to tego typu zgodę by uzyskał oraz procentowo jak wygląda ilość wniosków dostało aprobatę na wycięcie.

Dyrektor Leszek Kurek odpowiedział, że jeżeli chodzi o wydanie zgody to nie można podać jednoznacznej informacji bowiem każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie, trzeba pamiętać, że obecnie otwiera się swoboda, ludzie wycinają wręcz na zapas, nie tylko aby uporządkować, ale ze strachu, że wkrótce nastąpi zmiana ustawy i nie będzie można już z taką łatwością wycinać drzew na posesji. Co do pytania czy dana osoba uzyskałaby pozwolenie to musi określić na jakie cele. Ale to także o decyzji plan, ale byłaby optymalizacją ze strony inwestora jak i organu orzekającego czy to usunięcie jest niezbędne. Przez wiele lat była zasada, że nawet jeżeli otrzymano pozwolenie to było obwarowania, które mówiły o tym, że żeby wykonać wycinkę należało mieć ważne pozwolenie na budowę. Bez tego nie można było dokonać wycinki. Spowodowane to było tym, że szkoda była już nieodwracalna. Z kolei jeżeli byłaby inna przyczyna niż budowa budynku np. zagrożenie bezpieczeństwa, to każde drzewo byłoby sprawdzone bo tak to się dzieje rutynowo, rocznie sprawdzanych jest ok. 20-30 tysięcy drzew, przynajmniej tak było do końca roku 2016 roku. Dlatego dokonując wycinki na własnym terenie, które nie jest związane z zamierzeniem inwestycyjnym tylko jest to wizja właściciela wówczas w stu procentach byłaby odmowa. Jeżeli tą przyczyną byłoby jednak poważne zagrożenie bezpieczeństwa, bo np. topole po ok. 50 latach dożywają swojego okresu, kiedy to stanowią zagrożenie dla domostw. W każdym roku odmawiano ok. kilka procent wszystkich wniosków, zawsze jednak sprawdzając jaki jest powód i czy przedstawione uzasadnienie jest na tyle ważne, że należy to drzewo wyciąć.

Radny Jan Sulanowski odniósł się do słów dyrektora Leszka Kurka i wspomniał o długiej odpowiedzi wydziału do tej pory jeżeli chodzi o zezwolenie na usunięcie np. drzewa zniszczonego wskutek wichury.

Dyrektor Leszek Kurek odpowiedział, że w między czasie zmieniały się przepisy, ale jeżeli chodzi o wyłomy to nie było z tym problemu.

Przedstawicielka MPU, odniosła się do słów przedstawicielce Wydziału Ochrony Środowiska, którzy omawiali teren działki na której dokonano wycinki, w planie na tym terenie jest funkcją wyłączenia z zabudowy tego obszaru. Ta część tej działki jest zabezpieczona, więc pomimo wycinki prowadzonej przez właściciela to i tak na tym terenie nie może powstać żadnego rodzaju zabudowa. Niemniej 60% działki pozostaje nadal bez planu zagospodarowania miejscowego. W MPU sporządzony jest projekt dla szeroko pojętego Moraska – Radojewo – Umultowa i w tym projekcie dla reszty tej działki przewiduje się zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. Ale dopóki Rada Miasta nie uchwali planu nie można mówić, że teren ten nie jest zagrożony tymi funkcjami niepożądanymi usługowymi czy zabudową wielorodzinną. Ta działka to ponad 11 000 m² co daje możliwość utworzenia 11 działek budowlanych. Do tego terenu też trzeba doprowadzić drogę bo do tego samego wąskiego odcinka Dziegielowa nie jest w stanie obsłużyć takiego dużego zagospodarowania. Przedstawiciele Wydziału Ochrony środowiska dodali że chodzi o drogę wewnętrzną.

MPU droga, która zostanie wydzielona ma służyć ewentualnej przyszłej zabudowie z godnie z zapisami studium i docelowo planu miejscowego.

Głos zabrała pani **Jolanta Stawicka**, która pytała o drogę o której mowa, wskazała, że daje to możliwość powstania tam zabudowy. Zauważyła także, że w jej opinii przeprowadzono nadmierną wycinkę drzew.

Wydział Ochrony Środowiska zauważyli, że zgodnie z obowiązującymi przepisami właściciel może wyciąć wszystko i nie musi występować o żadne pozwolenia.

Pani Stawicka zauważyła, że budowa drogi jest problemem bo będzie ona skłaniała do zabudowywania tego terenu.

Przedstawicielka MPU tłumaczyła, że droga o której mowa to jest plan, który był przedłożony mieszkańcom, droga jest wewnętrzna ale może zostać poprowadzona w taki sposób, nie prowadzić jej po granicy terenu wyłączonego z zabudowy tylko ją przesunąć. Jest to nadal w fazie projektowej i wszystko jest możliwe do omówienia.

Pani Stawicka zauważyła, że nie można także prowadzić tej drogi zbyt blisko Różanego Potoku, czy istnieje zatem szansa, aby miasto zajęło się tym terenem, przykład gniazdowania konkretnych gatunków ptaków, dlaczego miasto zatem naturalnego cieku wodnego nie obejmie ochroną?

Dyrektor Leszek Kurek z Wydziału Ochrony Środowiska, odpowiedział, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeżeli jest podejrzenie, że istnieje niszczenie konkretnych, drzew, gatunków lub miejsc gniazdowania to właściwym organem jest Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska oraz Policja. Dlatego że, kto niszczy tego typu

tereny lub gatunki podlega karze grzywny lub aresztowi. Są to zatem kompetencje organu ścigania, jeżeli Wydział Ochrony Środowiska ma tego typu sygnały, to one zostają tam przekazane. Zauważył także, że na każdym terenie można tak naprawdę wskazać siedliska zwierząt, ale nie każde są unikatowe i o tym też należy pamiętać.

Pani Stawicka zauważyła, że dyrektor spłyca temat, która jest poważny ponieważ, na tym terenie został wycięty duży kawałek lasu. Dodatkowo zauważyła, że chce usłyszeć jak miasto zamierza ten problem rozwiązać, a tymczasem uzyskuje informację, że na tym terenie będzie budowana droga.

Dyrektor Leszek Kurek odpowiedział, że wszystko o czym mówi pani Stawicka jest robione w literze prawa, a gatunki o których wspomina muszą być dokładnie udokumentowane, dodatkowo jeżeli składane jest zawiadomienie na Policję, muszą być przedłożone konkretne dowody na niszczenie siedliska danego gatunku.

Pani Stawicka pytała zatem czy KOŚiZM jest zainteresowana uratowaniem tego ekosystemu czy będzie zbywała pomoc tłumacząc się zasadami prawa. Chodzi o Różany Potok i o zwierzęta tam żyjące.

Przedstawicielka MPU zauważyła, że w studium jest cały korytarz okalający Różany Potok wyłączony z jakiegokolwiek zabudowy co oznacza, że tworząc plan miejscowy, dla tego fragmentu miasta nie można tam uchwalić funkcji innej aniżeli tej jaka jest zastosowana w studium, te tereny dla tych obszarów jest wyłączony zabudowy. Obecnie już dla większej części tego korytarza obowiązuje ewidentny zakaz jakiegokolwiek opcji zabudowy. Dlatego miasto w swoich granicach ochrony spełniło to co mogło, aby ochronić ten teren. Nie oznacza to jednak że teren który wyłączony jest zabudowy, musi być zalesiony przepisy zupełnie inne spowodowały, że drzewa można wycinać, teren ten co ważne nie jest lasem tylko jest formalnie terenem z użytkowaniem rolniczym z zadrzewieniem. Dlatego bardziej tego terenu zabezpieczyć nie można.

Głos zabrał **radny Antoni Sczucinski**, który poinformował, że wskutek przekazanych informacji przez przedstawicielkę MPU, to widać, że teren ten jest chroniony bo nadal na tym terenie budować nie można. Zadaniem Rady Miasta jest teraz to, aby te plany zagospodarowania objęły nie tylko część tego korytarza, a cały jego obszar i wtedy są mocne informacje, że Różany Potok jest chroniony.

Pan **Henryk Borowski z Zakładów Lasów Poznańskich** wyjaśnił także, że niesłusznie jest używanie tutaj określenia las do wspomnianego terenu. Lasem ten teren nigdy nie był, a dodatkowo zgodnie z ewidencją jest to rola, zaniedbana która porosła brzozaami i sosnami. Kolejna kwestia jest opcja ochrony, jedynym trwałym pomysłem na ochronę tego

typu obszarów jest wykup od prywatnych właścicieli, a co do cenności tego gruntu, to leśnicy wskazują wiele ważniejszych i bardziej cennych gruntów. Poza tym do WGN wysyłane są informacje o tego typu gruntach, które warto byłoby wykupić ze względu na ich znaczenie i walory przyrodnicze. Miasto jednak od ponad 20 lat nie wykupuje żadnych terenów z rąk prywatnych właścicieli. Np. teren doliny Bogdanki, teren piękny i rzadki przyrodniczo.

Pani Stawicka zauważyła, że w związku z przedstawionymi informacjami, jedynym wyjściem wydaje się monitorowanie tego tematu i walka o to aby zostały wyznaczone granice, do których ten właściciel może działać. Chodzi o nie doprowadzenie do całkowitej dewastacji tego terenu.

Głos zabrał **radny Antoni Szczuciński**, który zauważył, że jedynym sposobem jest przyspieszenie uchwalenie planu zagospodarowania przestrzennego. Należy wywołać uchwalenie planu na części tego terenu w którym jest objęty procesowany plan, aby wzmocnić gwarancje dla tego terenu. A na 40% obszaru bliżej Różanego Potoku żadnego rodzaju pozwolenie nie będzie wydane bo takiej możliwości nie ma.

Pani Stawicka pytała także czy można pokazać mieszkańcom dokąd właściciel może działać na danym terenie.

Głos zajął **radny Janusz Kapuściński**, który zauważył, że jest to duży problem. Teren jest bardzo ważny przyrodniczo. Być może należy zastanowić się nad wykupem tego terenu. I może należy ten teren oznaczyć np. palikami.

Pan H. Borowski odpowiedział, że w świetle dzisiejszej ustawy właściciel może wyciąć drzewa do samego strumienia Różany Potok, ponieważ one rosną na łące.

Radna Halina Owsianka zauważyła, że nie można jechać na prywatny teren i w niego ingerować jest to niezgodne z prawem.

Przewodnicząca Dominika Król zauważyła, że wyjazd komisji na to miejsce nic nie zmieni, teren jest prywatny i należy o tym pamiętać.

Dyrektor Leszek Kurek zauważył, że wyznaczenie terenu palikami czy innymi znacznikami nic nie zmieni i właściciel nadal będzie mógł na tym terenie dokonywać wycinki.

Radny Antoni Szczuciński zauważył, że być może należałoby dokonać wyznaczenia terenów szczególnie ważnych przyrodniczo, które nie są własnością miasta i odczuwamy, że jest ich zagrożenie. Nie jest łatwo znaleźć środki na ten temat, bo np. miasto nie ma wykupionych wszystkich ulic w mieście. Problemem może być także negocjacja cen z właścicielem, można więc próbować o porozumieć się z właścicielem.

Pani Stawicka podziękowała za zainteresowanie komisji tym tematem.

Ad.2

Przewodnicząca komisji pani Dominika Król, zauważyła, że kolejny temat był już omawiany na jednej z komisji, ale ostatnimi czasy rozpętała się szeroka dyskusja, także w mediach dlatego komisja wraca do tematu i liczy na konkretne wyjaśnienia.

Radna Halina Owsiana zauważyła, że jako radna Rady Osiedla Winogrody, od wielu lat część budżetu rady osiedla została przekazywana sukcesywnie na ratowanie parku Cytadela, nie wspominając o wygranych grantach. Jednakże, nie zgodziła się z opinią, że zakazuje imprez w parku, ma swoje zdanie, ale ona jako radna nie decyduje. Rada Osiedla dostawała różne sygnały od mieszkańców co się podoba, a co nie. Po przeprowadzonych dyskusjach i różnych opiniach na temat przeprowadzanych imprez, na zwołanym posiedzeniu stwierdzić co dalej z parkiem Cytadela. A wiadomo, że dotacje na parki nie są wcale takie duże. Ale trudno się pogodzić, że wszystkie imprezy lawinowo są organizowane na Cytadeli. W związku z tym, Rada Osiedla nie chciała wykluczać, kogokolwiek, dlatego decyzję pozostawiono ZZM, który tym zarządza i może egzekwować pewne kwestie, postanowiono zaprzestać opiniowania jakichkolwiek imprez na Cytadeli. Uchwała Rady Osiedla mówi, że odstępuje od opiniowania, mając świadomość tego, że imprezy duże, cykliczne pod patronatem miasta, odbywały się na Cytadeli w uwadze dopisano: imprezy masowe, które wpisały się w charakter Cytadeli, które promują miasto mają mieć pierwszeństwo, ale z pewnym rozsądkiem. Każdy weekend nie może obfitować tylko w tego typu imprezy. Dlatego poproszono dyrektora Lisieckiego o wyciąg imprez, które odbywają się w ciągu roku. Wykaz pokazuje, że od kwietnia brak wolnego weekendu.

Radna poruszyła także temat Wolnego Targu, który umiejscowiony w głównej alei przelotowej, gdzie jest największa cześć spacerowa, jest przez te imprezę bardzo zagęszczona. Sugerowano pani Kossakowskiej, aby przeniosła imprezę w inną część parku czyli w kierunku amfiteatru. Nie chciano się na to zgodzić. Dlatego rozwiana została pewnego rodzaju walka na słowa szkalującą radną, jako osobę nieprzychylną imprezom i nie zgadzającą się na jakiegokolwiek imprezy masowe w parku. A na pewno nie można dopuścić do tego żeby z tego miejsca zrobić targ handlowy.

Przewodnicząca Dominika Król zauważyła także, że Cytadela jest miejscem spoczynku i nie wydaje się stosownym, aby na cmentarzu był prowadzony handel.

Głos zabrał pan Tomasz Lisiecki Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, który poinformował, że tak naprawdę na temat samego Wolnego Targu nie chciałby się wypowiadać bo tak naprawdę jest to tylko jeden z elementów przedstawionego problemu. Na poprzedniej komisji przedstawiono w skrócie prezentację, która została przygotowana w

związku z wywołanym tematem, a nie dlatego, że dokumentowane są wydarzenia, które odbywają się w parku na Cytadeli. Dochodzą jednak bardzo często sygnały od mieszkańców, otrzymywane są zdjęcia, pokazujące parkujące nielegalnie samochody czy rozjechane trawniki, Dlatego temat Wolnego Targu. Do tej pory Targ śniadaniowy także wywoływał duże emocje w Parku Wodniczki, przez co również podziękowano mu za to i nie jest już tam organizowany. Należy zastanowić się nad rolą parku, który powinien służyć mieszkańcom i też temu aktywnemu wypoczynkowi, ale na ile można organizować imprezy masowe to już jest temat dyskusyjny. Dyrektor Lisiecki zauważył, że jego rolą jest dbałość o miejsca takie jak parki i zapewnienie im trwałości, wydaje się dlatego że organizowanie bardzo dużej ilości imprez powoduje jego degradację, czego przedstawione na ostatniej komisji pokazywały.

Przewodnicząca Dominika Król pytała o przesłanki jakie kierowały decyzją o tym, że Wolny Targ, konkretnie nie dostał pozwolenia na organizację?

Dyrektor Tomasz Lisiecki z ZZM, zauważył, że pani Kossakowska dostała odpowiedź na wniosek, który złożyła na imprezę, na którą uzyskała warunkowe pozwolenie, bowiem w zeszłym roku biorąc pod uwagę doświadczenia, które były wcześniej, w ogóle były obawy czy tego typu impreza w parku powinna się odbywać. W Parku Sołackim był Targ Śniadaniowy, który odbywał się 3 lata temu. Zdecydowanie mieszkańcy powiedzieli „nie”, zdecydowano, że park został zniszczony, zdewastowano trawniki etc. i Dlatego impreza została zniesiona w tym miejscu, przeniesiono go do Parku Wodniczki, który wydawał się dobrym miejscem na tego typu przedsięwzięcie, ale ogromne problemy z parkowaniem samochodów spowodowały również zablokowanie tej imprezy. Dlatego wyznaczono inne miejsca, bo należy pamiętać, że w żaden sposób nie jest negowana idea śniadania na trawie czy spędzania czasu z rodziną w parku. Ale jeżeli jest organizator, który mówi, że chce coś takiego zorganizować, to może należy wyznaczyć teren, który uporządkuje teren i poniesie koszty sprzątnięcia etc. i wtedy jest to dobre przedsięwzięcie.

Radny Jan Sulanowski, odniósł się do słów dyrektora Lisieckiego, są różne grupy mieszkańców, bowiem jedna grupa osób korzystała, a druga negowała to. Jednak należy pamiętać, że parki na przykładzie Cytadeli służą nie tylko lokalnej społeczności ale, także całemu miastu. Konieczne wydaje się, jasnych i czytelnych reguł co na tego typu obiektach i w parkach można organizować, aby w przyszłości unikać tego typu dziwnych podejrzeń, że chce się wybiórczo eliminować pewne podmioty gospodarcze. Gdyby było to jasno określone jakiego rodzaju imprezy mogą się odbywać, a jakie nie to nie byłoby wtedy problemu, aby odmówić konkretnym podmiotom. Bowiem w obecnej sytuacji jest to teraz nie

doprecyzowane, a tak naprawdę rozwiązywałyoby to wszelkiego rodzaju problemy. Ułatwiałoby to także pracę Rad Osiedla.

Dyrektor Tomasz Lisiecki zauważył, że obecnie tematyką wszystkich wniosków co do organizacji imprez w parkach zajmuje się ZZM, jeżeli zwraca się organizator biegu, który informuje, że grupa ok. 30 osób chciałaby pobiegać w dany dzień to jeszcze 10 lat temu nie ma żadnego problemu. Poinformował, że w Internecie jest informacja o pół maratonie na Cytadeli, tymczasem żadnego formalnego wniosku w tej sprawie nie ma. Aby to było oczywiste dla wszystkich nie ma gotowej odpowiedzi jakie imprezy mają się odbywać. Wiele lat temu wydano zezwolenie na Misterium Męki Pańskiej, kilkanaście lat temu odbywały się także na Cytadeli juwenalia, ale po tej imprezie powiedziano stanowcze nie. Było takie zniszczenie i zabrudzenie, że nie można tego tolerować. Dlatego nie wydano decyzji na kolejną edycję. Wniosków o organizację różnorodnych imprez jest mnóstwo prym wiodą Cytadela, Park Chopina i Park Mickiewicza, są to dobre lokalizacje. Jest to świetne miejsce reklamowe. Wskutek wielu wniosków zaczęto rozmawiać z wnioskodawcami i tłumaczyć niektóre kwestie, ale często nie można ustalić tego, aby kogoś nie urazić. W ubiegłym roku miasto ustaliło, że jeżeli ma się odbywać targ, jakikolwiek to owszem, ale w drodze przetargu. Pani Kossakowska dostała zgodę ponieważ nie było to zaplanowane, ale jeżeli miasto zaplanowało, takie zdarzenie licząc na wielu chętnych to można spróbować w innym miejscu. Targ, odbywający się w parku Jana Pawła II nie wywoływał żadnych złych emocji. Dlatego zdecydowano się na przetarg w tym temacie i taki przetarg został ogłoszony z godnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami. Temu targowi zawsze przyświecało przekonanie żeby była to nie tylko impreza handlowa, ale przede wszystkim event kulturalny.

Radny Janusz Kapuściński zauważył, że parki nie są dobrym miejscem na tego typu spotkania być może dobrym pomysłem jest zagospodarowanie terenu przy Warcie miejsca jest dużo, teren wydaje się dobrym pomysłem.

Pan Henryk Borowski z Zakładów Lasów Poznańskich, odniósł się do sytuacji w lasach, również lawinowo rośnie ilość wniosków o odbycie imprez w lasach. Szczególnie imprez biegowych. Kiedy wpływa wniosek, zostaje wydana zgoda na bieg, a później okazuje się, że bieg, który miał się odbywać po ścieżkach leśnych odbywa się obok nich ponieważ, zbyt duża ilość osób jest lub z założenia biegi przełajowe. W ubiegłym roku rozmawiano z firmą, która organizowała bieg runmaggdeon czyli bieg w jak najtrudniejszych warunkach, proponowano wykopanie dołów w lesie. Po takim biegu łąka jest całkowicie zryta, mówią kolokwialnie i mimo zagrabienia terenu i zasiania trawy to teren uznaje się za zniszczony. Zaskakuje czasami innowacyjność tych wniosków i często nie godzi się ona z wizją

zagospodarowania lasów komunalnych. W ubiegłym roku było 61 imprez biegowych. Czyli jest to 20 tygodni gdzie mieszkańcy, którzy chcieliby pojechać do lasu na spacer, często całymi rodzinami, muszą ustąpić biegaczom, dlatego reglamentowane są pozwolenia. Na pewno nie ogranicza się imprez, gdzie zgłaszają się szkoły czy przedszkola na imprezy charytatywne. Należy pamiętać, że obecnie wytworzył się swoisty przemysł biegowy, który powoduje często degradację środowiska i wiąże się z hałasem i całą infrastrukturą wprowadzaną do lasu.

Głos oddano pani Marii Lasoń z Rady Osiedla, która poinformowała o sytuacji w Parku Wilsona i Parku Kasprowicza, gdzie również były problemy po organizacjach imprez typu Targi śniadaniowe, gdzie w poniedziałkowe poranki pracownicy ZZM, z ograniczonych środków musieli sprzątać po tych ventach. Od rana sprzątno pół dnia. Jest to impreza, która wpisała się w obraz, ale niestety niesie za sobą niepożądane skutki. W lutym 2017 roku na sesji Rady Osiedla wywołano ten temat i stwierdzono, że wyraża się zgodę na organizację eventów pod warunkiem, że samochody nie będą wjeżdżać na wyremontowane alejki oraz sprzątanie całego terenu parku, nie tylko tam gdzie impreza się odbywa. Pierwsza impreza, która odbyła się po podjęciu tej uchwały był festiwal ford trucków przy Arenie. Śmieci był ogrom i sprzątno cały poniedziałek. Ze Strażą Miejską próbowano rozwiązać także problem byle jakiego parkowania podczas imprezy, zniszczenia nasadzeń, blokada chodników etc. Dlatego jeżeli w takim tonie mają być organizowane imprezy to żadnej zgody na to nie będzie.

Radny Antoni Szczuciński zaproponował stanowiska KOŚiZM w tym temacie, do przekazania prezydentowi. Zauważył także, że warto zastanowić się np. nad obszarem Łęg Dębińskich na tego typu wielkie imprezy.

Przewodnicząca Dominika Król zauważyła, że być może dobrym pomysłem będzie także przy wydawaniu decyzji branie pod uwagę gatunków chronionych, które na danym obszarze się znajdują bo np. bitwa o Poznań budzi nietoperze, które po wyburzeniu zdychają.

Radny Jan Sulanowski zauważył, że zastanawiające jest to że w momencie złego parkowania powinna pojawić się Policja w celu nałożenia mandatów.

Zauważył, że w projekcie stanowiska powinna się znaleźć różnorodność parków i opracowanie regulaminów, które konkretnie chroniłyby to co najważniejsze w danym miejscu. Tryb przetargowy na tego typu imprezy jest również wskazany i wydaje się dobrym rozwiązaniem, zasady powinny być jasne i transparentne.

Radna Halina Owsiana zgłosiła także wniosek na temat wysokości opłat, jeżeli jest dana impreza, gdzie jest konkretne wpisowe to dobrze byłoby, gdyby każdy bieg wniósł taką opłatę za to, że taki bieg się organizuje.

Uzyskała informację, że zgodnie z zarządzeniem prezydenta jest ustalona opłata za udostępnienie miejsca, jest to kwota symboliczna w kwocie 300 zł.

Radna Halina Owsiana zauważyła, że opłata nie powinna być symboliczna bowiem na Cytadeli funkcjonują restauracje, które płacą czynsz cały rok bez zależności tego jak funkcjonują. Wprowadzenie dodatkowych elementów handlujących na różne przedsięwzięcia powinno nakładać kwoty bo jest to konkurencja.

Dyrektor Tomasz Lisiecki zauważył, że Wydział Gospodarki Nieruchomościami wydaje na zasadzie badania rynku zarządzenie prezydenta z którego wynikają stawki, które obowiązują, jeżeli ktoś z dnia na dzień składa wniosek i nie ma tego zaplanowanego, to jest to coś innego. Bo czym innym jest zaplanowana impreza gdzie można ogłosić przetarg, jeżeli ktoś składa wniosek nawet z miesięcznym wyprzedzeniem to nie da rady ogłosić przetargu, gdzie procedura trwa dwa miesiące. Tylko wniosek rozpatrywany jest pozytywnie lub negatywnie zgodnie z cennikiem zawartym w zarządzeniu. Najwięcej tego typu wniosków dotyczy Cytadeli. Istotą utrzymania zieleni miejskiej jest to, że ma być to zieleni i nie jest to miejsce do organizacji ogromnych imprez masowych. Dodatkowo wymieniono brak pozytywnej decyzji na odnowienie amfiteatru.

Głos zabrał pan L. Rachwał, który zauważył, że można udostępniać różnego rodzaju trakty lub pasy przeciwpożarowe w lasach. Być może jest to dobry pomysł.

Przewodnicząca Dominika Król zarządziła głosowanie komisji nad stanowiskiem .

STANOWISKO z dnia 29.03.2017

1. Komisja Ochrony Środowiska i Zieleni Miejskiej zwraca uwagę na zagrożenie dla jakości zieleni w parkach i lasach miejskich wynajmowanych na masowe imprezy sportowe i kulturalne.
2. Komisja opowiada się za dostosowaniem liczby imprez do możliwości utrzymania zieleni, konieczności ochrony zagrożonych gatunków zwierząt i roślin, oraz gwarancji naprawy strat wynikających z ich przeprowadzenia.
3. Komisja zwraca się do Prezydenta Miasta o prawne zapewnienie środków finansowych na likwidację szkód wynikających z wykorzystania parków i terenów leśnych na imprezy poprzez odpowiednie zapisy w umowach z ich organizatorami.

4. Komisja proponuje utworzeniu w Poznaniu strefy kultury na imprezy masowe i urządzenie jej stosownie do potrzeb eliminując tym samym ciągły montaż i rozbiórkę urządzeń niezbędnych dla tych imprez na terenach parków i lasów.
5. Regulaminy parków i lasów powinny zawierać regulacje dotyczące imprez masowych.

Głosowanie:

za -5, przeciw - 0, wstrzymało się -0

Komisja pozytywnie zaopiniowała stanowisko.

Ad.3

Przewodnicząca komisji Dominika Król, poinformowała o korespondencji która wpłynęła do komisji:

- pismo Rady Osiedla Naramowice odnośnie wycieku przy ul. Karpia

Następnie oddano głos przedstawicielom Rady Osiedla Podolany, którzy złożyli na ręce komisji petycję odnośnie pomocy dla mieszkańców ww. terenu wskutek budowy w centrum osiedla firmy zajmującej się środkami toksycznymi.

Wydana została decyzja środowiskowa mimo, że miasto zabezpieczyło teren na budownictwo wielorodzinne lub usługi. Wydział Ochrony Środowiska, mimo to nie widzi tych zapisów. Przedstawiciele zażądali odpowiedzi oraz reakcji komisji w związku z danym tematem. Tymczasem w sąsiedztwie znajduje się szkoła oraz domy. Dlatego grozi to bezpośrednio mieszkańcom.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Leszek Kurek odpowiedział, że miasto wykonuje decyzje administracyjne. Ustawa określa na jakich zasadach wydaje się decyzje środowiskowe, wskutek czego nie musi być konsultacji społecznych. Zgodnie z zasadami zawartymi w ustawie postępowanie prowadzi Wydział Ochrony Środowiska, ale następują sprawdzenie w kilku organach np. w Sanepidzie czy RDOŚ.

Przedstawiciele Rady Osiedla zauważyli, jednak, że należy zadbać o dobro mieszkańców.

Z powodu burzliwej dyskusji oraz ważnego tematu Przewodnicząca zakończyła posiedzenie i poinformowała, że ten temat zostanie szerzej omówiony na następnym posiedzeniu komisji

Przewodnicząca KOŚiZM

Dominika Król



Protokołowała Anita Pawlińska BRM12.04.2017